

***Sygn. akt I ACa 1480/13***

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 27 marca 2014 r.***

***Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:***

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SA Beata Kozłowska

Protokolant: ref. staż. Julia Murawska

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa T. S.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 lipca 2013 r.

sygn. akt II C 638/11

***I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:***

***- w punkcie trzecim zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz T. S. kwotę 90 000 (dziewięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2010 r. do dnia zapłaty;***

***- w punkcie czwartym kosztami procesu obciąża w całości pozwanego, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu;***

***II. zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz T. S. kwotę 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;***

***III. nakazuje pobrać od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 4 500 (cztery tysiące pięćset) złotych tytułem opłaty od apelacji, od której uiszczenia powód został zwolniony.***

***I ACa 1480/13***

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 16 sierpnia 2011 r. T. S. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 1.877,58 zł z ustawowymi odsetkami w razie przekroczenia ustawowego terminu likwidacji szkody, tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwoty 1.287,13 zł z ustawowymi odsetkami w razie przekroczenia ustawowego terminu

likwidacji szkody, tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych, a także o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 13 grudnia 2007 r. Nadto strona powodowa wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew z dnia 22 września 2011 r. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zajmując ostateczne stanowisko w sprawie, powód podtrzymał żądanie pozwu, precyzując przy tym roszczenie odsetkowe w zakresie odszkodowania, wniósł o ich zasądzenie od wskazanych z tego tytułu kwot 1.877,58 zł i 1.278,13 zł od dnia 5 października 2011 r.

Wyrokiem z dnia 29 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz T. S. kwotę 110.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2010 r. do dnia zapłaty - tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 3.164,71 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 października 2011 r. do dnia zapłaty - tytułem odszkodowania (pkt I), ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za mogące powstać w przyszłości skutki wypadku jakiego doznał T. S. w dniu 13 grudnia 2007 r. (pkt II), w pozostałym zakresie oddalił powództwo (pkt III) oraz obciążył powoda kosztami procesu w wysokości 40 %, zaś pozwanego w wysokości 60 %, szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu (pkt IV).

### ***Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:***

W dniu 13 grudnia 2007 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym kierujący samochodem ciężarowym marki S. nr rej. (...) H. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym zjeżdżając na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym na przeciwległy pas ruchu, przez co doprowadził do zderzenia z samochodem osobowym marki S. (...) nr rej. (...), w wyniku czego obrażeń ciała doznali podróżujący tym samochodem małżonkowie M. i T. S.. Wskutek doznanych obrażeń pasażerka samochodu M. S. zmarła, zaś kierujący pojazdem T. S. doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2008 r., wydanym przez Sąd Rejonowy w Sieradzu, H. K. został uznany winnym popełnienia czynu określonego w art. 177 § 2 k.k. i skazany na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres czterech lat próby i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres roku. Wyrokiem tym orzeczono również nawiązkę w wysokości 5.000 zł na rzecz T. S., tytułem zadośćuczynienia za doznany ciężki uszczerbek na zdrowiu.

T. S. swoim zachowaniem nie stworzył zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym i tym samym nie przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego i jego skutków.

Pojazd sprawy wypadku posiadał obowiązkowe ubezpieczenie OC na podstawie umowy zawartej z (...) S.A. (dalej jako (...) S.A.).

Samochód S. (...), którym małżonkowie S. podróżowali wraz z synem, który nie odniósł w tym wypadku żadnych obrażeń, uległ całkowitemu rozbiciu. T. S. został w rozbitym pojeździe zakleszczony tak, że musiał być z niego wycinany przez strażaków, a następnie został po przewiezieniu karetką pogotowia przyjęty do szpitala w S., gdzie przebywał do dnia 18 grudnia 2007 r. z rozpoznaniem otwartej rany szyi drążącej do gardzieli, stłuczenia i obrzęku mózgu, urazu klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc i licznym złamaniem żeber, urazowej odmy lewej jamy opłucnej, krwiaka prawej jamy opłucnej, utratą zęba, otwartego złamania prawego przedramienia oraz ciała obcego w drzewie oskrzelowym (złamany ząb). Następnie, z uwagi na objawy niewydolności oddechowej został przewieziony na Oddział Intensywnej Terapii (...) Szpitala (...) w Ł., gdzie przebywał do dnia 8 stycznia 2008 r. Stwierdzono wówczas pourazowy stan po usunięciu ciała obcego z drzewa oskrzelowego, pourazowy krwiak pnia ramieniowo-głowego (pourazowy tętniak rzekomy tętnicy szyjnej wspólnej prawej), był on konsultowany neurochirurgicznie. Następnie, do dnia 19 lutego 2008 r., T. S. poddawany był rehabilitacji na Oddziale Rehabilitacyjnym (...) Szpitala (...) w B., do którego

ponownie został skierowany w marcu 2008 r. z powodu niedowładu czterokończynowego będącego następstwem urazu wielonarządowego doznanego w wypadku. Podczas pobytu w Klinice (...) w B., w której przebywał w okresie od dnia 26 marca do dnia 16 kwietnia 2008 r., stwierdzono u T. S. niedowład czterokończynowy. Przeprowadzone podczas tego pobytu badania neurochirurgiczne wykazały zaburzenia pamięci świeżej, obniżony krytycyzm, a także osłabienie procesów poznawczych oraz zaburzenia mowy o charakterze afatycznym i afektu na tle pourazowym.

Po hospitalizacji, w trakcie której T. S. poddany został operacji, znaczny zaś okres czasu był nieprzytomny, powód rozpoczął leczenie ambulatoryjne. W maju 2008 r. rozpoczął leczenie w Poradni Neurologicznej w związku z rozpoznaną encefalopatią pourazową i niedowładem czterokończynowym, w okresie od dnia 27 lipca do dnia 23 sierpnia 2008 r. poddany został intensywnej rehabilitacji w Klinice (...) S.A. z siedzibą w K., którą kontynuował w styczniu 2009 r. Terapia i zajęcia rehabilitacyjne doprowadziły do znacznej poprawy w zakresie lokomocji. W kwietniu 2009 r. T. S. został ponownie hospitalizowany na Oddziale Urazowo-Ortopedycznym (...) w S., gdzie także od dnia 2 lipca do dnia 13 sierpnia 2009 r., a następnie pomiędzy dniem 10 lutego a dniem 3 marca 2010 r. przechodził rehabilitację. W marcu 2010 r. T. S. odbył trzytygodniowy turnus rehabilitacyjny w K.. W związku z leczeniem urologicznym prowadzonym po hospitalizacji w Poradni Urologicznej, a w styczniu 2010 r. także na Oddziale Urologicznym SPZOZ w S., zdiagnozowano u T. S. kamienie nerkowe leczone operacyjnie w październiku 2010 r. (usunięto laparoskopowo). Z uwagi na doznany głęboki uraz szyi niezbędne były również konsultacje laryngologiczne.

W chwili wypadku T. S. (ur. (...)) miał niespełna 31 lat. Miał żonę, dziecko, prowadził własną działalność gospodarczą, w ramach której sprowadzał z zagranicy samochody, które następnie sprzedawał. Działalność ta przynosiła mu dostateczne dochody, obecnie nadal ją prowadzi, firma przynosi jednak straty. Przed wypadkiem T. S. był w pełni zdrowym, energicznym, młodym człowiekiem, posiadającym szczęśliwą rodzinę. Był sprawny i prowadził aktywne życie, uprawiał sport, był sędzią siatkarskim oraz ratownikiem wodnym, jeździł na nartach, chodził po górach. Wypadek diametralnie zmienił dotychczasową sytuację powoda. W wypadku śmierć poniosła jego żona, zaś jego stan zdrowia uniemożliwił sprawowanie opieki nad półrocznym w dacie wypadku (ur. (...)) synem P.. Postanowieniem z dnia 17 listopada 2008 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu zawiesił ojcu władzę nad małoletnim P. S., powierzając wykonywanie opieki dziadkom dziecka, a teściom T. S.. Dziecko pozostaje pod ich opieką do dnia dzisiejszego, zaś ojciec spotyka się z nim raz w tygodniu. Stan zdrowia uniemożliwia mu jednak nawet wzięcie dziecka na ręce, a tym bardziej jakiegokolwiek zabawy ruchowe z nim, gdyż ma kłopot nawet z kopnięciem piłki z uwagi na problem z utrzymaniem równowagi.

Niezależnie od leczenia szpitalnego, w związku z doznanymi w wypadku obrażeniami, T. S. po okresach hospitalizacji podjął także leczenie ambulatoryjne, leczył się w poradni urologicznej, psychologicznej, neurologicznej, psychiatrycznej i ortopedycznej. Wizyty w poradniach miały miejsce średnio raz w miesiącu, zaś u urologa co tydzień bądź dwa. Po wypadku opiekę nad T. S. sprawowała jego matka, nie był bowiem w stanie wykonać samodzielnie szeregu podstawowych czynności życia codziennego, poruszał się na wózku inwalidzkim.

Zgodnie z zaleceniami lekarskimi T. S. kupował i przyjmował leki przeciwbólowe i antybiotyki, przy czym wizyty u specjalisty urologa, z którego z uwagi na kolejki korzystał prywatnie były odpłatne (100 zł), stawki odpłatności pozostałych specjalistów, z pomocy których korzystał T. S., również prywatnie, wahały się w granicach 100-120 zł za wizytę. Wszelkie wyjazdy związane z wizytami u specjalistów i w placówkach medycznych wiązały się z koniecznością podróży prywatnym samochodem.

Po okresie hospitalizacji T. S. uczestniczył w rehabilitacji, początkowo w S., następnie w B., K., W. i K. oraz K.. Podczas jego pobytu w domu, rehabilitant przyjeżdżał do niego raz w tygodniu, na przełomie 2011/2012 r., zaś jedna wizyta kosztowała 60 zł.

Obecnie powód leczy się nadal u neurologa, psychologa i urologa, przy czym są to wizyty kontrolne i odbywają się średnio raz na trzy miesiące. T. S. uskarża się na dolegliwości bólowe związane z bólem głowy oraz okresowymi bólami ręki przy zmianie pogody.

Przeżycia związane z wypadkiem oraz jego następstwa wywarły negatywne skutki w psychice T. S. i negatywnie wpływają także na jego stan emocjonalny. Doznane obrażenia powodują, że T. S. ma problemy z utrzymaniem równowagi, mówi niewyraźnie. Przez osoby nie znające jego sytuacji, a dotyczy to zwłaszcza klientów firmy, którą nadal prowadzi, postrzegany jest często jako osoba pijana, nie chcą rozmawiać z nim przez telefon. Wskutek obrażeń T. S. ma także problemy z pamięcią, często zapomina co ma zrobić, stał się nerwowy i wybuchowy. Chociaż po rehabilitacji może już wykonywać szereg czynności, to jednak nadal ma problemy z tak prozaicznymi czynnościami jak chociażby doniesienie posiłku do stołu, wkręcenie żarówki, wbicie gwoźdźcia czy skoszenie trawy. W następstwie wypadku T. S. utracił dotychczasową sprawność fizyczną i psychiczną. Orzeczeniem z dnia 30 czerwca 2008 r. uznany został za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, otrzymywał też z tego tytułu świadczenie rehabilitacyjne. W lipcu 2011 r. (...) do Spraw Orzekania o niepełnosprawności uznał T. S. za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym od grudnia 2007 r. Z uwagi na stan zdrowia T. S. uzyskał także świadczenie rentowe.

Skutkiem urazów wynikających z wypadku jest encefalopatia pourazowa z zaburzeniami charakterologicznymi i obniżeniem sprawności intelektualnej. U T. S. nastąpiło spowolnienie psychoruchowe, obniżenie napędu i funkcji poznawczych, a także zaburzenia charakterologiczne i obniżenie funkcji poznawczych o charakterze organicznym. Rokowania co do wyleczenia są wątpliwe, przy czym chociaż T. S. nie wymaga obecnie czynnej opieki neurologa i psychiatry, to jednak wskazana jest dalsza jego rehabilitacja w tym zakresie. Z uwagi na stan zdrowia T. S. wymagał pomocy osób trzecich po wypadku, jednakże obecnie potrzeba taka nie zachodzi. Powód jest trwale niezdolny do pracy, może wykonywać jedynie lekką i spokojną pracę fizyczną, a i to jedynie z uwagi na jej znaczenie rehabilitacyjne, a nie zarobkowe. Wskutek doznanych obrażeń T. S. doznał z punktu widzenia neurologicznego 45 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, z czego 40 % wynika ze zdiagnozowanej u niego encefalopatii, zaś 5 % z tytułu dyskretnego niedowładu kończyn dolnych. Z punktu widzenia chirurgicznego T. S. doznał 32 % uszczerbku na zdrowiu. Doznane obrażenia ściany klatki piersiowej oraz uszkodzenie płuc i opłucnej nie spowodowały wprawdzie zmniejszenia pojemności życiowej płuc, lecz dolegliwości bólowe z tym związane trwały około 2-3 miesięcy. Wytworzony wskutek obrażeń tętniak rzekomy, leczony 3 stentami wymaga przez czas nieokreślony stałej kontroli poradni chorób naczyniowych oraz przeprowadzania przynajmniej raz na dwa lata badań obrazowych. Leczenie zostało zakończone w zakresie doznanych obrażeń klatki piersiowej, jednakże stan po leczeniu tętniaka rzekomego wymaga dalszej obserwacji i podejmowania stosownych do jego stanu działań medycznych. T. S. nie wymaga obecnie specjalnego leczenia farmakologicznego, jak i operacyjnego, nie wymaga także rehabilitacji.

Po zakończonej hospitalizacji T. S. wymagał pomocy osób trzecich jedynie w wykonywaniu niektórych czynności codziennych (zakupy, sprząatanie, itp.) w wymiarze około 3 godzin przez okres do dwóch miesięcy. Stan zdrowia stwarza przy tym przeciwwskazania do wykonywania przez niego prac fizycznych, szczególnie wymagających dźwigania ciężarów powyżej 10 kg i pracy w większym przodopochyleniu.

Otwarte złamanie kości przedramienia prawego i rozległa rana szarpana w okolicy podżuchwowej prawej zostały wyleczone operacyjnie z dobrymi wynikami leczenia. Kości przedramienia zrosły się z zachowaniem ruchomości stawów i funkcji kończyny, z niewielkim osłabieniem siły ręki, zaś pozostała po zranieniu szpecąca blizna okolicy podżuchwowej prawej nie ogranicza ruchomości szyją. Aktualnie w obrazie klinicznym dominują objawy przebytego urazu mózgowego. Obrażenia narządu ruchu skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w 15 %, z czego 5 % dotyczy otwartego złamania kości przedramienia prawego, zaś 10 % zranienia okolicy podżuchwowej prawej. Wskazane obrażenia powodowały dolegliwości bólowe, chociaż były one maskowane przez dolegliwości ze strony innych uszkodzonych narządów ciała. Doznane złamanie kości kończyny prawej nie wymaga obecnie leczenia i rehabilitacji, zaś szpecącą bliznę można usunąć jedynie operacyjnie. Z powodu przebytego złamania kości T. S. ma ograniczoną zdolność do ciężkiej pracy fizycznej, co dotyczy m.in. dźwigania ciężarów, pracy z używaniem młota lub siekiery, obsługi urządzeń udarowych. Z przyczyn ortopedycznych poszkodowany wymagał pomocy innych osób po wypadku tylko przy niektórych czynnościach życia codziennego, np. przygotowaniu posiłków, utrzymaniu higieny ciała, ubieraniu się.

Obrażenia, jakich doznał T. S. nie spowodowały natomiast trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie okulistycznym. Ostrość wzroku T. S. dla każdego oka po zastosowaniu optymalnej dla wady korekcji okularowej jest pełna, a pole widzenia dla każdego z oczu nie wykazuje ubytków.

Powód po wypadku wymagał zastosowania oddechu zastępczego i wspomaganego respiratorem, założenia drenów do jam opłucnych oraz wielodniowego czynnego drenażu. Masywny uraz klatki piersiowej z wielotygodniową niewydolnością oddechową i koniecznością leczenia respiratorem stanowiły realne zagrożenie życia. Ciężki i zagrażający życiu uraz klatki piersiowej spowodował długotrwały uszczerbek na zdrowiu, który wynosi łącznie 30 %. Następstwa urazu klatki piersiowej odczuwalne były przez poszkodowanego przez co najmniej pół roku, a dolegliwości w postaci ograniczenia wydolności fizycznej, duszności powysiłkowej oraz bólu rusztowania klatki piersiowej przy zmianie pogody mają charakter subiektywny, aczkolwiek typowy i prawdopodobny dla tego typu urazów. Niewątpliwie przy tym następstwa urazu klatki piersiowej powodowały ból i cierpienia poszkodowanego, których natężenie było znaczne i długotrwałe. Pomoc osób trzecich nie była w tym wypadku niezbędna, zapewniał ją bowiem personel medyczny podczas procesu leczenia w ramach świadczeń zdrowotnych finansowanych przez NFZ. Aktualnie T. S. nie wymaga już leczenia pulmonologicznego, stan układu oddechowego nie ogranicza jego zdolności do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. W przyszłości nie będzie wymagane przyjmowanie leków pulmonologicznych, zabiegów fizjoterapeutycznych, rehabilitacyjnych oraz operacyjnych w związku z przebyłym wypadkiem komunikacyjnym.

W trakcie hospitalizacji na skutek wypadku T. S. był wielokrotnie cewnikowany, od początku stanu pooperacyjnego występowały u niego zaburzenia w oddawaniu moczu. Podejrzenie zwężenia cewki moczowej potwierdzone zostało podczas hospitalizacji na oddziale urologii Szpitala w K., gdzie T. S. przebywał w okresie 14-15 września 2010 r. oraz 7-8 października 2010 r. Podczas tych pobytów zastosowano leczenie zapobiegawcze, dokonano także laserowego usunięcia kamienia z pęcherza moczowego. Istnieje bezpośredni związek pomiędzy doznany w wypadku z dnia 13 grudnia 2007 r. urazem, a powstaniem zwężonej cewki moczowej, której przyczyną było prawdopodobnie nieodzwonne w stanie zdrowia T. S. cewnikowanie w czasie akcji ratowniczej. Obecny stan urologiczny T. S. jest stabilny, wymaga on jednak dalszej kontroli urologicznej, z uwagi na możliwość nawrotu zwężenia cewki moczowej. Trwały uszczerbek na zdrowiu z tytułu tych obrażeń wynosi 15%.

W związku z wypadkiem z dnia 13 grudnia 2007 r., oprócz hospitalizacji i rehabilitacji wskazanej powyżej, T. S. zmuszony był również korzystać z prywatnych, odpłatnych wizyt lekarskich, poniósł także koszty zakupu niezbędnych lekarstw, niezależnie od tego musiał być do specjalistów i placówek medycznych dowożony przez rodzinę i znajomych, do czego wykorzystywał także własny samochód. Z uwagi na doznany uraz psychiczny T. S. nie prowadzi obecnie samochodu, niezależnie od tego w okresie bezpośrednio po hospitalizacji był dowożony na wizyty lekarskie w związku z podjętym leczeniem ambulatoryjnym i rehabilitacją.

T. S. pismem z dnia 25 lutego 2008 r. zgłosił (...) S.A. szkodę będącą skutkiem wypadku z dnia 13 grudnia 2007 r. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, uznając swoją odpowiedzialność, ubezpieczyciel wypłacił tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000 zł oraz 1.000 zł tytułem zwrotu kosztów opieki. Pełnomocnik powoda zwracał się także o przyznanie renty na zwiększone potrzeby oraz zwrot ponoszonych kosztów leczenia, rehabilitacji i opieki, przy czym ubezpieczyciel przyznał T. S. i wypłacił z tego tytułu dodatkowe kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 925,51 zł tytułem zwrotu kosztu zakupionych lekarstw, 110 zł tytułem kosztów konsultacji medycznych, 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych, 200 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży, 5.000 zł tytułem kosztów opieki, 500 zł tytułem kosztów specjalistycznej diety. W następstwie kolejnych pism, decyzją z dnia 3 grudnia 2008 r. ubezpieczyciel przyznał na rzecz T. S. dalsze zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł, 155,89 zł tytułem kosztów zakupionych leków, 137 zł tytułem kosztów badań medycznych, zaś w maju 2009 r. kolejne 16.520 zł tytułem zwrotu kosztów rehabilitacji, 1.045,22 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Decyzją z dnia 23 lutego 2010 r. (...) S.A. przyznało na rzecz T. S. tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania dalszą kwotę 24.869,94 zł.

W lutym 2008 r. pełnomocnik powoda wniósł o przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 300.000 zł, w piśmie z lipca 2008 r., a więc już po dokonaniu wypłaty z tego tytułu przez ubezpieczyciela kwoty 80.000 zł, nadal wnosił o wypłacenie 300.000 zł, zaś w listopadzie 2009 r. dodatkowo kwoty 400.000 zł.

Ostatecznie do dnia 23 stycznia 2010 r., kiedy to (...) S.A. przyznało ostatnią część świadczeń, uznając je za adekwatne do doznanej przez T. S. krzywdy i poniesionych szkód, ubezpieczyciel wypłacił na rzecz powoda łącznie kwotę 170.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, niezależnie od realizowanych na bieżąco świadczeń z tytułu przedstawianych przez poszkodowanego roszczeń odszkodowawczych, które wraz z ponoszeniem kosztów zgłaszał ubezpieczycielowi.

T. S. wystąpił z niniejszym powództwem na drogę sądową, dochodząc zapłaty, obok przyznanego dobrowolnie przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym zadośćuczynienia w wysokości 170.000 zł, dodatkowej kwoty 200.000 zł z tego tytułu. Niezależnie od żądania zapłaty zadośćuczynienia, którego wysokość, przyznana przez ubezpieczyciela nie była dla poszkodowanego satysfakcjonująca, wniósł on także o zasądzenie odszkodowania obejmującego poniesione przez niego koszty przejazdów oraz koszty leczenia, które poniósł przed wytoczeniem powództwa, ale które nie były objęte uprzednio zgłaszanymi ubezpieczycielowi żądaniami. Z tytułu kosztów przejazdu T. S. poniósł wydatki, zgodnie z przelicznikiem kilometrowym opartym na stawce określonej rozporządzeniem Ministra Transportu z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych (...) w wysokości 1.287,13 zł, koszty leczenia, jakie poniósł po dniu 23 stycznia 2010 r. z tytułu konieczności zakupu środków farmaceutycznych, lekarstw oraz wizyt lekarskich wyniosły 1.877,58 zł.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części. Okoliczności wypadku, doznane przez powoda obrażenia, konieczność poniesienia kosztów leczenia oraz przyjęcie przez pozwanego odpowiedzialności za skutki wypadku były pomiędzy stronami bezsporne. Sporna natomiast była wysokość żadanego zadośćuczynienia. W zakresie roszczenia odszkodowawczego pozwany podnosił jedynie, że zostało zgłoszone przedwcześnie w pozwie, bowiem wcześniej nie zostało zgłoszone ubezpieczycielowi. Pozwany nie sformułował natomiast żadnych zarzutów odnośnie zasadności i wysokości poniesienia kosztów, których zwrotu powód domagał się przedmiotowym powództwem.

Podstawę odpowiedzialności (...) S.A. stanowi art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń, z którym została zawarta umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Zgodnie zaś z art. 822 § 4 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Powodowi przysługuje na tej podstawie legitymacja do wystąpienia z roszczeniami bezpośrednio przeciwko pozwanemu jako ubezpieczycielowi pojazdu sprawcy wypadku z dnia 13 grudnia 2007 r. Zgodnie z art. 436 § 2 zd. 1 w zw. z art. 415 k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody można wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych, czyli na zasadzie winy. W ramach tak ukształtowanej odpowiedzialności, zobowiązanym do naprawienia szkody, w tym zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania, jest ubezpieczyciel, który objął zawartą umową ubezpieczenia odpowiedzialność sprawcy wypadku.

Wina sprawcy wypadku nie budziła w niniejszej sprawie wątpliwości, tym bardziej, że niezależnie od skazującego wyroku karnego z dnia 25 lipca 2008 r., którym Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę był związany zgodnie z art. 11 k.p.c., pozwany uznał swoją odpowiedzialność - w granicach odpowiedzialności sprawcy.

Zgodnie z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Treść przywołanych przepisów nie zawiera wprawdzie kryteriów, jakie należałoby uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, jednakże kryteria te zostały wypracowane w praktyce, w szczególności na podstawie judykatury Sądu Najwyższego. Pozostawiona składowi orzekającemu swoboda w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pozwala uwzględnić zarówno indywidualne właściwości, jak i subiektywne odczucia osoby

pokrzywdzonej. Zadośćuczynienie stanowi formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanych krzywd. Jego celem jest przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień. Z tego względu powinno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Przy ustalaniu „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia sąd powinien uwzględnić wiek pokrzywdzonego, rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanych cierpień, ich intensywność i trwałość, a także rokowania na przyszłość.

Sąd I instancji wskazał, że uwzględniając powyższe wskazania, ustalając wysokość zadośćuczynienia kierował się przede wszystkim rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych powoda, czasem ich trwania, rokowaniami na przyszłość, a także wiekiem powoda. Sąd Okręgowy uwzględnił, że wypadek miał miejsce, gdy powód znajdował się w stosunkowo młodym wieku. W chwili wypadku T. S. miał niespełna 31 lat, szczęśliwą rodzinę, ustabilizowane życie zawodowe. Niewątpliwie dla młodego mężczyzny, sprawnego dotychczas fizycznie, uprawiającego sporty, aktywną turystykę i prowadzącego normalne życie towarzyskie, ograniczenia wynikające z doznanych obrażeń, rzutujące na niemożność prowadzenia tak aktywnego jak dotychczas życia, jak i uraz przed podróżą samochodem, czy też udziałem w ruchu drogowym, stanowiły i stanowią powód do cierpień psychicznych i nerwicy pourazowej. Sąd I instancji zwrócił też uwagę na cierpienia fizyczne i psychiczne wywołane samym wypadkiem, jak i cierpienia związane z okresem hospitalizacji oraz późniejszym okresem, trwającym faktycznie do dnia dzisiejszego. W wypadku powód doznał licznych obrażeń wewnętrznych realnie zagrażających życiu, był on podłączony do respiratora, karmiony dojelitowo, cierpiał na wielotygodniową niewydolność oddechową, doznał złamania wielu żeber, otwartego złamania przedramienia, miał niedowład czterokończynowy, przechodził zabiegi operacyjne, był nieprzytomny, cewnikowany.

Niezależnie od cierpień psychicznych związanych z dolegliwościami i ograniczeniami, jakie wywołały obrażenia będące skutkami samego wypadku, Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że dodatkowe cierpienia psychiczne wywołane przez fakt rozbicia rodziny powoda oraz niepewność o los dziecka. W wypadku zginęła żona powoda, zaś niespełna półroczny wówczas syn został ostatecznie powierzony opiece dziadków.

Wypadek zmienił diametralnie sytuację życiową powoda. Stał się osobą niepełnosprawną, pozbawioną rodziny, w pierwszym okresie zdaną na pomoc osób trzecich. Niezależnie od ograniczeń dotyczących władzy rodzicielskiej, cierpień przysparza powodowi także sam fakt niemożności utrzymywania normalnych w relacjach ojciec-syn kontaktów z sześciolatkiem obecnie P.. Stan zdrowia będący następstwem obrażeń doznanych w wypadku uniemożliwia mu zarówno wzięcie dziecka na ręce, jak i jakiegokolwiek ruchowe zabawy z nim, tak prozaiczne, jak np. gra w piłkę. Problemy z wymową i utrzymaniem równowagi powodują, że powód postrzegany jest przez niektórych jako osoba będąca pod wpływem alkoholu i tak też traktowany, co przysparza także dodatkowych cierpień psychicznych.

Zgodnie z opinią biegłego lekarza psychiatry-neurologa T. S. doznał 45 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, inny biegły z zakresu chirurgii uznał w zakresie obrażeń podlegających jego ocenie 32 % trwały uszczerbek na zdrowiu, biegły ortopeda-traumatolog w swoim zakresie ocenił ten uszczerbek na 15 %, zdaniem pulmonologa ciężki i zagrażający życiu uraz klatki piersiowej spowodował u powoda 30 % trwały uszczerbek na zdrowiu, z przyczyn urologicznych uszczerbek ten wynosi 15 %. T. S. doznał zatem nie tylko cierpień fizycznych i psychicznych bezpośrednio po wypadku, ale także w następnym okresie, a skutki odczuwa także obecnie i prawdopodobnie będzie odczuwał je w przyszłości.

Sąd Okręgowy zwrócił jednocześnie uwagę, że w wyniku wypadku powód nie stał się osobą zupełnie niesprawną, w chwili obecnej nie wymaga pomocy osób trzecich w czynnościach życia codziennego. Relatywnie zatem w stosunku do poszkodowanych, którzy w wyniku wypadków stali się np. trwale niezdolni do samodzielnego poruszania się, wymagają dla swej egzystencji pomocy osób trzecich, bądź też doznali trwałych i poważnych uszkodzeń ciała, jak chociażby utraty kończyn, czy też wzroku, stan zdrowia powoda, a co za tym idzie, także zakres jego cierpień fizycznych i psychicznych, jest mniejszy.

Sąd I instancji podkreślił, że zadośćuczynienie służyć ma złagodzeniu doznanej w wypadku krzywdy i jako takie musi stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, przy czym nie należy traktować go na zasadzie ekwiwalentności, charakterystycznej dla wynagrodzenia szkody majątkowej. Ustalając zatem właściwe zadośćuczynienie należy mieć na uwadze obowiązującą w tym wypadku zasadę miarkowania, stosownie do której przyznając zadośćuczynienie, sąd

musi mieć na względzie, że zasądzona z tego tytułu kwota nie może prowadzić do wzbogacenia osoby poszkodowanej, powinna przy tym odpowiadać także stopie zamożności społeczeństwa, ale jednocześnie uwzględniać kompensacyjny charakter tego świadczenia.

Sąd Okręgowy rozważył także datę, na jaką powinna zostać ustalona kwota zadośćuczynienia. Z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 400.000 zł powód wystąpił jeszcze przed wytoczeniem powództwa, w listopadzie 2009 r., zatem wyliczenie zadośćuczynienia uwzględniać winno realia ekonomiczne tego okresu. Nie było przy tym kwestionowane, że w ramach przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany spełnił świadczenie z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 170.000 zł, uznając tę wartość za adekwatną dla zadośćuczynienia doznanej przez powoda krzywdy. Zdaniem Sądu Okręgowego kwota ta nie spełniała jednak wskazanych wyżej założeń decydujących o wysokości zadośćuczynienia. Odpowiednie dla powoda zadośćuczynienie winno wynosić w ocenie Sądu I instancji łącznie 280.000 zł. Ta kwota uznana została za adekwatną do krzywdy jakiej doznał i nadal odczuwa T. S. na skutek wypadku, któremu uległ w dniu 13 grudnia 2007 r., mając na uwadze zarówno wiek powoda w chwili wypadku, okoliczności wypadku i procesu leczenia, a także niewątpliwie poczucie krzywdy, zważywszy na utratę opieki nad dzieckiem, ograniczenia życiowe wynikające z doznanych obrażeń oraz obawy co do normalnego funkcjonowania w życiu codziennym. Kwota ta musi przy tym uwzględniać wysokość świadczeń, jakie powód z tego tytułu otrzymał do stycznia 2010 r. Mając to na względzie, Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 110.000 zł, stanowiącą różnicę pomiędzy świadczeniem należnym powodowi (280.000 zł), a kwotą, którą pozwany powodowi z tego tytułu już wypłacił (170.000 zł).

Sąd Okręgowy stwierdził, że przyznana kwota zadośćuczynienia jest znaczna, uwzględniając krajowe realia oraz status majątkowy społeczeństwa, w jakim żyje także powód. Zasądzenie wyższego zadośćuczynienia mogłoby prowadzić do niedopuszczalnej dla tego rodzaju świadczenia sytuacji wzbogacenia poszkodowanego. Uwzględnia ono przy tym realia z 2010 r., kiedy powód wystąpił do pozwanego o zapłatę zadośćuczynienia.

Odnosząc się do kwestii odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia, Sąd I instancji wskazał, że z uwagi na treść art. 817 § 1 i 2 k.c. oraz art. 481 § 1 k.c. odsetki te należą się od dnia 24 lutego 2010 r., bowiem od tego dnia strona pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem swojego świadczenia.

Sąd Okręgowy uwzględnił w całości powództwo w części dotyczącej zapłaty odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów leczenia oraz poniesionych kosztów dojazdu do placówek medycznych, tj. w zakresie kwoty 3.164,71 zł. Kwota ta nie została uwzględniona w roszczeniach zgłaszanych pozwanemu w ramach postępowania likwidacyjnego, bowiem dotyczyła wydatków poniesionych w 2010 r. Pozwany nie zgłosił co do tego roszczenia żadnych zarzutów, poza wskazaniem, że kwota ta nie była zgłoszona w ramach toczącego się postępowania likwidacyjnego. Zarzut ten mógłby mieć jednak znaczenie tylko przy orzekaniu o kosztach procesu w sytuacji, gdyby pozwany spełnił świadczenie niezwłocznie po otrzymaniu odpisu pozwu, co jednak nie nastąpiło. Sąd I instancji podkreślił, że stan zdrowia powoda w pełni uzasadnia nabycie i stosowanie zakupionych leków, jak również konieczność korzystania z samochodu osobowego dla dotarcia do placówek medycznych.

Na podstawie art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zasądzenie określonego świadczenia z art. 444 § 1 i 2 k.c. nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Ustalając, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące ujawnić się u powoda w przyszłości skutki wypadku drogowego, jakiemu powód uległ w dniu 13 grudnia 2007 r., Sąd I instancji kierował się przede wszystkim możliwością wystąpienia skutków tego wypadku na zdrowiu powoda nawet po kilku latach, czego nie wykluczili powołani w sprawie biegli. Prognozy co do stanu zdrowia powoda nie są jednoznaczne. O ile bowiem rokowania co do stanu zdrowia w zakresie odniesionych urazów pulmonologicznych, ortopedycznych czy też okulistycznych pozwalały na przyjęcie, że ryzyko zwiększenia zakresu ich negatywnych następstw nie jest duże, o tyle prognozy co do negatywnych dalszych następstw neurologicznych i urologicznych nie są już tak optymistyczne.



O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 oraz art. 108 k.p.c. przyjmując, że powód powinien je ponieść w 40 %, zaś pozwany w 60%, pozostawiając kwestię ich szczegółowego wyliczenia referendarzowi sądowemu.

**Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając go w części** dotyczącej oddalenia powództwa tj. co do punkt III wyroku, w zakresie w jakim Sąd oddalił żądanie powoda dotyczące zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ponad zasądzoną kwotę 110.000,00 zł. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1/ naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjęcie dowolnej, niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjęcie nieadekwatnej metody wyliczenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia,

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieuwzględnieniu przy miarkowaniu zadośćuczynienia wszystkich okoliczności mających znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia i w konsekwencji przyznanie kwoty, która nie odzwierciedla w pełni doznanej przez powoda krzywdy.

Wskazując na powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, tj. przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2010 r. do dnia zapłaty;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację z dnia 7 października 2013 r. strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od złożonego pełnomocnictwa.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Wyrok Sądu I instancji został zakwestionowany przez T. S. jedynie częściowo, tj. w zakresie nie uwzględnionej kwoty zadośćuczynienia w kwocie 90.000 zł. W pozostałej części wyrok zatem uprawomocnił się i zawarte w nim rozstrzygnięcie nie podlega ocenie Sądu II instancji.

Strona powodowa oparła swoją apelację zarówno na zarzutach dotyczących prawa procesowego, jak i prawa materialnego, jednakże już zwięzłe przedstawienie tych zarzutów wskazywało, że w rzeczywistości powód kwestionuje nie podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sądu I instancji, ale niedostateczne uwzględnienie wszystkich kryteriów, które sąd wziąć winien pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego należnego osobie poszkodowanej. W konsekwencji - w ocenie apelującego - Sąd Okręgowy nie przyznał mu odpowiedniej sumy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., bowiem zasądzona kwota nie odzwierciedla w pełni krzywdy doznanej przez powoda.

W świetle powyższego za niezasadny uznać należało zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjęcie dowolnej, niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zauważyć należało, że poza ogólnikowym postawieniem powyższego zarzutu, strona powodowa nie wskazała w apelacji jakie konkretnie dowody zostały ocenione przez Sąd Okręgowy z naruszeniem zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., na czym miałyby polegać błędy logiczne, czy też naruszenie zasad doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny z urzędu takich błędów w ocenie dowodów dokonanej przez Sąd I instancji nie dostrzegł, nie uznaje również za trafny zarzut braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie

materiału dowodowego. W konsekwencji Sąd II instancji uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjął je za podstawę faktyczną dla własnych rozważań dotyczących zastosowania odpowiednich przepisów prawa materialnego. W rzeczywistości rozstrzygnięcie apelacji zależało od oceny, czy przyznana przez Sąd I instancji powodowi kwota zadośćuczynienia za doznaną krzywdę była odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 445 § 1 k.c. należało uznać za trafny.

Rozważania teoretycznoprawne Sądu I instancji dotyczące wykładni art. 445 § 1 k.c. należało w pełni podzielić. Sąd Okręgowy trafnie wskazał na kryteria w oparciu o które należy oceniać odpowiedniość sumy pieniężnej zasądzonej na rzecz poszkodowanego w związku z doznaną przez niego krzywdą.

Jak wskazuje się obecnie w orzecznictwie i piśmiennictwie zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, czyli jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienie fizyczne (ból i innego rodzaju dolegliwości) i psychiczne (ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia), aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego. Okoliczność powyższa powoduje, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje w pierwszym rzędzie rozmiar i natężenie doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich intensywność, nieodwracalność negatywnych skutków zdrowotnych, np. stopień i trwałość kalectwa, utrata perspektyw na przyszłość, konieczność korzystania z opieki osób trzecich, poczucie wykluczenia i nieprzydatności społecznej (np. wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008/D/95; wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010/C/80). Sąd dokonując oceny powyższej przesłanki powinien uwzględnić całokształt okoliczności sprawy, w tym i wiek poszkodowanego, bowiem utrata zdolności do pracy i możliwości realizacji życiowych celów jest szczególnie dotkliwa dla osób młodych, których utrata zdrowia dotyka w pełni sił życiowych.

Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, co nie może jednak prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (np. wyrok SN z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739; wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Mając na względzie okoliczności faktyczne niniejszej sprawy oraz wskazane powyżej kryteria należało zatem ocenić, czy dochodzona w niniejszej sprawie przez T. S. kwota zadośćuczynienia stanowiła odpowiednią rekompensatę za doznaną krzywdę, czy też była zawyżona. Powód dochodził zapłaty kwoty 200.000 zł, co uwzględniając wypłacone przez pozwanego w ramach postępowania likwidacyjnego 170.000 zł oznaczało, że uważał, iż w związku z krzywdą, jakiej doznał w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 13 grudnia 2007 r. powinien otrzymać zadośćuczynienie pieniężne w wysokości 370.000 zł. Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednia będzie suma 280.000 zł i oddalając powództwo w pozostałym zakresie stwierdził, że zasądzenie wyższego zadośćuczynienia prowadziłoby do wzbogacenia powoda.

Oceniając to stanowisko Sądu I instancji przede wszystkim należało zwrócić uwagę na fakt, że przedmiotowy wypadek komunikacyjny skutkował daleko idącymi konsekwencjami, zarówno bezpośrednimi jak i długofalowymi, dla zdrowia powoda, zatem dobra szczególnie istotnego dla człowieka i tym samym podlegającego szczególnej ochronie prawnej. Bezpośrednie skutki wypadku były tak rozległe i intensywne, że realnie zagrażały życiu T. S.. Powód doznał stłuczenia i obrzęku mózgu, otwartej rany szyi drażącej do gardzieli, urazu klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc, licznych złamań żeber, urazowej odmy lewej jamy opłucnej, otwartego złamania prawego przedramienia, utraty zęba, który utknął w drzewie oskrzelowym. Rozmiar bezpośrednich cierpień fizycznych należało zatem ocenić jako znaczny, o czym świadczył także długotrwały pobyt w placówkach szpitalnych w S., Ł. i B.. Również skutki wypadku należało ocenić jako bardzo znaczące. W maju 2008 r. powód musiał rozpocząć leczenie w Poradni Neurologicznej w

związku z rozpoznaną encefalopatią pourazową i niedowładem czterokończynowym, był także leczony urologicznie i konsultowany laryngologicznie. Po wypadku powód wymagał pomocy osób trzecich, bowiem nie był w stanie wykonać samodzielnie wielu podstawowych czynności życia codziennego, poruszał się na wózku inwalidzkim. Pomimo długotrwałej hospitalizacji i rehabilitacji (grudzień 2007 r. - październik 2010 r.) powód uskarża się na dolegliwości bólowe, związane z bólem głowy oraz okresowymi bólami ręki, ma problemy z utrzymaniem równowagi, mówi niewyraźnie. Ma kłopoty z pamięcią, często zapomina o tym co ma zrobić, jest nerwowy i wybuchowy. Nastęstwem wypadku jest przede wszystkim encefalopatia pourazowa z zaburzeniami charakterologicznymi i obniżeniem sprawności intelektualnej. U powoda nastąpiło spowolnienie psychoruchowe, obniżenie napędu i funkcji poznawczych. Rokowania co do wyleczenia są wątpliwe, a powód dalej leczy się u neurologa, psychologa i urologa (wizyty kontrolne, średnio raz na trzy miesiące). Powołani w sprawie biegli ocenili trwałe uszczerbki T. S., jakich doznał w następstwie wypadku z dnia 13 grudnia 2007 r. na: 45 % - neurologiczne, 32 % - chirurgiczne, 15 % - obrażenia narządu ruchu, 30 % - uraz klatki piersiowej, 15 % - urologiczne.

Podsumowując powyższe, stwierdzić należało, że powód przez okres niemal trzech lat po wypadku musiał być hospitalizowany i rehabilitowany, aby odwrócić przynajmniej część następstw wypadku, któremu uległ. Musiało to oczywiście łączyć się zarówno ze znacznymi dolegliwościami fizycznymi, jak i cierpieniami psychicznymi i winno to być odpowiednio uwzględnione przy ustalaniu wysokości należnego mu zadośćuczynienia.

Skutki wypadku z dnia 13 grudnia 2007 r. T. S. odczuł nie tylko w zakresie swojego zdrowia. Wypadek diametralnie zmienił jego sytuację rodzinną - zginęła w nim jego żona, a powód utracił możliwość sprawowania opieki nad półrocznym w dacie wypadku synem. W konsekwencji powodowi zawieszono władzę rodzicielską nad synem P., a wykonywanie opieki powierzono teściom T. S.. Sytuacja ta spowodowała nie tylko bezpośrednie cierpienia psychiczne powoda związane z rozbiciem rodziny, ale również pozbawiła go możliwości wywierania bezpośredniego wpływu na wychowanie dziecka, budowanie właściwych relacji między rodzicem a dzieckiem. Są to wartości niezwykle istotne w życiu człowieka, a z uwagi na upływ czasu w zasadzie utracone zostały bezpowrotnie. Nie sposób nie dostrzec, że i aktualnie skutki wypadku rzutują na relacje powoda z synem. Stan zdrowia uniemożliwia T. S. wzięcie dziecka na ręce, wykluczone są jakiegokolwiek zabawy ruchowe, bowiem powód ma nawet problemy z kopnięciem piłki. Sytuacja ta nie zmieni się w przyszłości, zatem powód nie będzie mógł współuczestniczyć w rozwoju swojego syna, w sposób dostępny zdrowym osobom.

Utrata sprawności fizycznej i częściowo psychicznej przez powoda odbiła się negatywnie nie tylko na relacjach rodzicielskich, ale pozbawiała go też możliwości spędzania wolnego czasu w dotychczas praktykowany sposób. Z dokonanych w sprawie niespornych ustaleń faktycznych wynikało, że aktywność fizyczna stanowiła bardzo istotną wartość w życiu powoda przed wypadkiem. T. S. był sędzią siatkarskim i ratownikiem wodnym, uprawiał aktywnie sport (narciarstwo) i turystykę górską. Z tej części aktywności życiowej w związku z konsekwencjami wypadku musiał zrezygnować, co musiało stanowić dla powoda dodatkowe, znaczące źródło cierpienia, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę okoliczność, że możliwości realizacji tych pasji powód został pozbawiony bezpowrotnie.

W konsekwencji przedmiotowego wypadku powód stał się osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym. Jest on trwale niezdolny do pracy, może wykonywać jedynie lekką i spokojną pracę fizyczną i to w zasadzie przede wszystkim z uwagi na jej znaczenie rehabilitacyjne, a nie zarobkowe. Fakt, że powód mówi niewyraźnie stanowi źródło dodatkowych stresów i negatywnych przeżyć, bowiem klienci firmy, którą nadal prowadzi, nie znający jego sytuacji, postrzegają go jako osobę będącą pod wpływem alkoholu.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że zarówno bezpośrednie jak i długofalowe skutki wypadu, któremu powód uległ w dniu 13 grudnia 2007 r. były bardzo znaczące we wszystkich aspektach ludzkiego życia. Powód był osobą młodą (31 lat), zdrową, mającą ułożone życie rodzinne i zawodowe, aktywnie spędzającą wolny czas. W orzecznictwie podkreśla się, że jakkolwiek przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia powinny być uwzględniane przede wszystkim zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże zawsze w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. W niniejszej sprawie należało zatem zwrócić uwagę na szczególną dotkliwość konsekwencji przedmiotowego wypadku dla powoda, o których była mowa powyżej. Sąd I instancji nie powinien odnosić wysokości żądanej przez

powoda zadośćuczynienia do sytuacji osób, które doznały w wypadkach komunikacyjnych uszczerbków na zdrowiu poważniejszych niż T. S., bowiem nie stanowi to kryterium określania zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c., a nadto jest kompletnie nieweryfikowalne, przede wszystkim z tego względu, iż nie istnieje obiektywna możliwość porównania zadośćuczynienia żadanego przez powoda do zadośćuczynienia żadanego przez osoby, które utraciły wzrok, czy też możliwość samodzielnego poruszania się wskutek wypadku komunikacyjnego. Po drugie, powyższa argumentacja Sądu Okręgowego nie zasługiwała na akceptację i z tego względu, że niedopuszczalne jest stosowanie automatyzmu w ustalaniu wielkości zadośćuczynienia w zależności od stopnia uszczerbku na zdrowiu. Decyduje również szereg innych kryteriów, przy czym zawsze konieczna jest wszechstronna ocena okoliczności in casu (np. wyrok SN z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254).

Zadośćuczynienie pieniężne jest przyznawane jednorazowo i ma stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, tj. złagodzić wszelkie cierpienia fizyczne oraz psychiczne wynikające ze zdarzenia wskazanego przez powoda jako podstawa szkody. Wymaga to odpowiednio szerokiego spojrzenia na bliższe i dalsze konsekwencje zdarzenia szkodzącego, aby uchwycić rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Krzywda doznana przez T. S. winna być oceniona jako bardzo znaczna i w zasadzie Sąd Okręgowy też tak ją ocenił. Kompensacja tej krzywdy winna zatem polegać na przyznaniu zadośćuczynienia, które stanowiłoby dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość i pozwoliło zniwelować doznane uszczerbki. Ponieważ w niniejszej sprawie uszczerbki te dotyczą dóbr szczególnie istotnych dla człowieka - zdrowia, sprawności fizycznej, relacji rodzinnych, pracy zarobkowej, możliwości realizacji pasji życiowych - i są znaczące, Sąd Apelacyjny uznał, że żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 370.000 zł odpowiadała kompensacyjnemu charakterowi zadośćuczynienia i tym samym nie prowadziła do wzbogacenia strony powodowej. Jednocześnie, mając na względzie poziom zamożności polskiego społeczeństwa i siłę nabywczą złotego, kwotę tę należało uznać za utrzymaną w rozsądnych granicach, nie naruszającą tym samym zasady umiarkowania, uwzględniając poziom z 2010 r. (od tej daty nie nastąpił taki wzrost zamożności społeczeństwa, aby należało to uwzględnić w kwocie przyznawanego zadośćuczynienia).

Mając powyższe na względzie, uznając za zasadny zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 445 § 1 k.c., Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie trzecim zasądził od (...) S.A. na rzecz T. S. kwotę 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, a w punkcie czwartym kosztami procesu obciążył w całości pozwanego, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

O kosztach postępowania przed Sądem II instancji, mając na względzie jego wynik, orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 108 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

Jednocześnie, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) obciążono pozwanego kwotą 4.500 zł tytułem opłaty od apelacji, od której uiszczenia powód został zwolniony.